

LEKKA DOROTA
UKSW, Warszawa

POWOŁANIE TEOLOGA ŚWIECKIEGO W KOŚCIELE

1. WSTĘP

Tematem artykułu jest powołanie teologa świeckiego w Kościele. Zagadnienie, choć nie jest zupełnie nowe w trwającej dwa tysiące lat historii Kościoła, to z pewnością charakteryzuje w szczególny sposób XX wiek. W tym bowiem czasie zrodziła się instytucja teologa świeckiego, która przez lata kształtowała się i nadal jest na etapie adaptacji. „Teolog świecki nadal pozostaje niezrozumiałym ewenementem, który jednych oburza, innych zachwyca, a najczęściej budzi zdziwienie i niedowierzanie”¹.

Celem publikacji jest refleksja nad powołaniem teologa świeckiego w Kościele, by pogłębić świadomość chrześcijan, a zwłaszcza teologów świeckich w zakresie ich powołania. Takie spojrzenie pozwoli im odkryć fakt wielkiego obdarowania, a następnie wezwanie i zadania z niego wynikające.

W tym celu omówiona zostanie najpierw geneza powołania teologa świeckiego w Kościele (1), a następnie teologiczne podstawy jego powołania (2). W dalszej części przedstawiona zostanie specyfika powołania świeckich, a także samego faktu powołania teologa. W części 3 zostanie ukazana tożsamość teologa świeckiego, a w części 4 relacja między teologiem a Urzędem Nauczycielskim Kościoła. W zakończeniu zostaną przedstawione przykładowe formy działalności teologa świeckiego w Kościele.

2. GENEZA POWOŁANIA TEOLOGA ŚWIECKIEGO W KOŚCIELE

Przez pojęcie „teolog świecki” rozumie się – w najbardziej ogólnym tego słowa znaczeniu – człowieka, który ukończył uniwersyteckie studia teologiczne i nie będąc członkiem stanu duchownego czy zakonnego pełni w świecie posługę właściwą swemu zawodowi. W świetle takiego rozumienia wydawać by się mogło, że zawód teologa świeckiego jest zjawiskiem nowym, powstałym w obecnych czasach. Tymczasem jego formy widoczne są już w pierwotnej wspólnotce chrześcijańskiej, w której to właśnie świeccy teologowie interpretowali Objawienie, tworząc zręby chrześcijańskiej doktryny i niosąc jej światło do współczesnych sobie

¹ J. Mikołajec, *Posługa teologów świeckich w Kościele*, w: *Teologia pastoralna*, t. II: *Teologia pastoralna szczegółowa*, red. R. Kamiński, Alta 2, Lublin 2002, s. 421.

wiernych. Niedługo jednak później teologia na długie wieki stała się domeną duchownych. Dopiero w XX wieku nastąpiło gwałtowne zainteresowanie świeckich teologią i umożliwienie studiowania przez nich tego kierunku.

Prekursorem były Niemcy, a zaraz po nich inne kraje Europy, w tym m.in. Polska, która z racji politycznych uwarunkowań mogła pozwolić na takie zmiany dopiero w 1957 r.² W tym właśnie roku erygowano na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego kurs teologii zwyczajnej, czyli teologię pozaseminaryjną, kształcąca świeckich do pracy apostołskiej i naukowej³. Później, w roku 1961, uczyniono podobnie na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Z czasem zainteresowanie świeckich teologią, tak mężczyzn, jak i kobiet, wzrosło na tyle, że umożliwiano ich kształcenie w kolejnych ośrodkach oraz podjęto systematyczną refleksję nad tym zjawiskiem. Kościół, dowartościowując świeckich na Soborze Watykańskim II, przestał patrzeć nieufnie na aktywność laikatu i, odczytując opisywane zjawisko jako niewątpliwy znak czasu, wyraźnie zachęcił do studiowania teologii przez świeckich⁴.

3. TEOLOGICZNE PODSTAWY POWOŁANIA TEOLOGA ŚWIECKIEGO W KOŚCIELE

3.1. Powołanie świeckiego – jego tożsamość i rola

Sobór Watykański II, omawiając różnorodność stanów i posług w Kościele, obok kapłanów i osób konsekrowanych dowartościował specyficzną tożsamość wiernych świeckich⁵, przywracając im podmiotowy charakter bycia w Kościele. W 31. numerze *Konstytucji Dogmatycznej o Kościele* informuje: „specyficzną właściwością laików jest ich świecki charakter. [...] Zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukanie Królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie [...]. Tam powołuje ich Bóg, aby pełniąc właściwą sobie misję, kierowani duchem ewangelicznym, jak zaczęli, od wewnątrz niejako przyczyniali się do uświęcania świata, i tak przede wszystkim świadectwem życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa”. Zatem powołanie świeckich jest wolą Bożą, by będąc bliżej ludzkich spraw, wewnątrz świata szukali coraz to skuteczniejszych metod przekazywania innym Bożego orędzia i przenikali oraz

² Por. tamże, s. 417.

³ Por. A. L. Szafranski, *Kairologia. Zarys nauki o Kościele w świecie współczesnym*, TN KUL, Lublin 1990, s. 272.

⁴ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, w: Sobór Watykański II. *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Pallottinum, Poznań 2002, nr 62 [dalej: KDK].

⁵ Sobór Watykański II w 31. numerze *Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”* (21 listopada 1964) podaje definicję świeckiego: „Pod nazwą świeckich rozumie się tutaj wszystkich wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele, mianowicie wiernych chrześcijan, którzy jako wcieleni przez Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i uczynieni na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie”, [dalej: KK].

doskonali duchem ewangelicznym rzeczywistość doczesną. Niezliczone możliwości szerszego oddziaływania w sferze doczesnej rozciągają się przed nimi na polu zawodowym, społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym oraz wymagają twórczego poszukiwania coraz skuteczniejszych sposobów wpływania na te dziedziny⁶.

Udział świeckich w zbawczej misji Kościoła wynika z sakramentu chrztu i obejmuje wypełnianie prorockiej, kapłańskiej i królewskiej funkcji Chrystusa. Jest ona wspólna wszystkim wiernym, tak duchownym, jak i świeckim, i m.in. stąd płynie potrzeba współpracy, by soborowa idea Kościoła jako *communio* stała się coraz bardziej czytelna. Kwestia ta została mocno zaakcentowana zarówno na Soborze, jak i w posynodalnej adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Christifideles laici*, w której papież szeroko omawia przestrzenie i możliwości współpracy⁷.

Trzeba jednak odróżnić tożsamość i powołanie świeckich od tożsamości i powołania duchownych, co stanowi zarazem różnicę między teologiem świeckim a duchownym. Na mocy wspólnego kapłaństwa (*sacerdotium commune*) taka sama jest godność, łaska i powołanie do świętości wszystkich członków Kościoła, ale nie należy utożsamiać z nim kapłaństwa hierarchicznego, które różni się istotą, ponieważ służy wiernym w urzeczywistnianiu się kapłaństwa powszechnego⁸. Owa święta władza udzielona w służbie wiernym wynika z przyjęcia sakramentu święceń i tylko sakrament kapłaństwa przesądza o tym, że posługa urzędowa jest szczególną formą uczestnictwa w urzędzie Chrystusa Głowy i Pasterza i w Jego wiecznym kapłaństwie⁹. To, co dla osób duchownych jest zadaniem dodatkowym, dla świeckich stanowi typowe posłannictwo. Właściwe i specyficzne im powołanie polega na tym, że mają „szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej”¹⁰.

W ten sposób udział w prorockiej funkcji Chrystusa polega na byciu Jego świadkiem pośród wszystkich spraw i obowiązków świata; obdarzeniu zmysłem wiary i łaską słowa, by nowość Ewangelii jaśniała w ich życiu codziennym, rodzinnym i społecznym. Funkcja kapłańska polega na ofiarowaniu siebie samych, wszystkich swoich uczynków, modlitw, przedsięwzięć, pracy, wypoczynku, a nawet utrapień życia na ofiarę miłą Bogu. Wreszcie funkcja królewska to szeroko rozumiana służba, zaangażowanie w działalność doczesną, walka z grzechem, dar z siebie dla innych, pośród których się żyje.

W ten oto sposób „świat” staje się polem i narzędziem ludzi świeckich w realizacji ich chrześcijańskiego powołania, a promieniowanie Ewangelii zostaje w sposób niezwykle upowszechnione, gdyż dociera do wszystkich miejsc i środowisk, z którymi wiąże

⁶ Por. KDK 32.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostołska Ojca Świętego o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II „Christifideles laici”* (30 grudnia 1988), [dalej: ChL]. Współpraca ta została uregulowana zwłaszcza przez nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, tłum. E. Szafrowski, Pallottinum, Poznań 1984, kan. 208-223.

⁸ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów „Ecclesiae de mysterio”* (15 sierpnia 1997), nr 1.

⁹ Por. tamże.

¹⁰ KK 31.

się codzienne, konkretne życie świeckich¹¹. „Chodzi tu ponadto o promieniowanie stałe, bowiem związane z konsekwentną zgodnością osobistego życia z wiarą, jak również o promieniowanie szczególnie wyraziste, bowiem katolicy świeccy, dzieląc w pełni z innymi warunki życia i pracy, radości i nadzieje mogą dotrzeć do serc swoich sąsiadów, przyjaciół lub kolegów, otwierając je na pełny wymiar rzeczywistości, na pełny sens egzystencji, którym jest komunია z Bogiem i z ludźmi”¹².

3.2. Powołanie teologa

Wśród licznych charyzmatów, jakimi Duch Święty obdarza wiernych dla budowania jednego Ciała Chrystusowego, wyróżnia się powołanie teologa. O jego tożsamości oraz funkcjach będzie mowa w dalszej części artykułu. Tu natomiast uwaga zostanie poświęcona samemu powołaniu, tj. czy uzasadnione jest takie nazewnictwo, a jeżeli tak, to dlaczego.

Refleksja taka jest pożądana, ponieważ nie dla wszystkich powołanie teologa jest zrozumiałe. Są tacy, którzy uważają, że tego powołania nie należy rozumieć w sensie węższym, jako charyzmatu, a w sensie szerszym, jako jeden z zawodów, zadań utożsamianych z pewną wrodzoną predylekcją, talentem¹³. Nazywanie tych zdolności powołaniem byłoby wtedy tylko metaforą powołania i sprowadzałoby się do zwyczajnego wypełniania zadań człowieka, który posiada odpowiednie przygotowanie. Takie podejście pozwoliłoby uniknąć traktowania funkcji w Kościele irracjonalnie, a teologa nie pojmowałoby się jako „kukielki Ducha Świętego”¹⁴.

Z kolei *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele „Donum veritatis”* ujmuje powołanie teologa w aspekcie szczególnego powołania, wzbudzanego przez Ducha w Kościele i posiadającego szczególne zadanie¹⁵. Stojących na takim stanowisku jest większość teologów, którzy twierdzą, że nawet zawód czy zadanie życiowe można traktować jako powołanie¹⁶. Sama teologia moralna, która po *Vaticanum II* bywa nazywana teologią powołania, głosi, że u podstaw ludzkiego życia leży dar wzywający człowieka do określonej misji wobec otaczającego go świata. Jeżeli człowiek uzgadnia swój projekt życia z poznaną wobec niego wolą Bożą, wówczas jawi się on jako powołanie, do którego wzywa go Bóg¹⁷. Jest to „własny dar, który będąc jego własnym

¹¹ ChL 28.

¹² Tamże.

¹³ Por. K. Góźdz, *O „powołaniu” teologa*, w: *W trosce o Kościół. Tydzień Eklezjologiczny '99. Kościół poza Kościołem*, red. K. Kowalik, A. Jarząbek, V. Kmiecik, KNT, Lublin 2001, s. 212.

¹⁴ Por. tamże.

¹⁵ Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele „Donum veritatis”* (24 maja 1990), w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, red. J. Królikowski, Z. Zimowski, tłum. J. Królikowski, Byblos, Tarnów 1997, nr 6 [dalej: DV].

¹⁶ Por. T. D. Łukaszuk, *Spojrzenie na powołanie i zadania teologa w Kościele*, w: *W trosce o Kościół. Tydzień Eklezjologiczny '99...*, s. 243-254. Por. także: R. Rogowski, *Charyzmat teologa*, *Collectanea Theologica* 48(1978)3, s. 5-17; H. Küng, *Charyzmatyczna struktura Kościoła*, tłum. M. Kaczmarowski, *Concilium* 1-10(1965), s. 281-293.

¹⁷ Jan Paweł II, *List do młodych całego świata „Parati semper” Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji*

powołaniem, własnym udziałem w zbawczym dziele Chrystusa, równocześnie służy drugim, buduje Kościół i buduje braterskie wspólnoty w różnym zakresie ludzkiego bytowania na ziemi¹⁸. Wypełnienie zaś tego powołania umożliwiają charyzmaty, które Bóg ofiaruje człowiekowi w celu pełnienia posługi dla dobra całej wspólnoty. I tylko w niej te wszystkie poszczególne powołania życiowe partycypują w jednym i powszechnym powołaniu do świętości i jemu służą.

Także wielki myśliciel, K. Rahner, nazywa powołaniem „przeświadczenie jednostki, że określony zawód (forma życia) odpowiada (przyzwalającej albo nakazującej) woli Boga i jest realizacją zadania życiowego, pozwalającą osiągnąć człowiekowi zbawienie wieczne¹⁹. Ten dar uzdalniający danego człowieka do służby nazywany jest przez wielu charyzmatem udzielanym człowiekowi właśnie przez wzgląd na innych²⁰.

Na kanwie tych rozważań należy nie tyle wymienić powołanie teologa jako jedno z wielu zadań, które Bóg zleca swym wiernym, ale trzeba powiedzieć o jego specjalnym charakterze. To wyjątkowe powołanie teologa różni się od wszystkich innych powołań w Kościele, ponieważ „wraz z powołaniem do służby Słowu Bożemu teolog otrzymuje szczególne uposażenie, w którym można i należy widzieć ważny i konieczny dla życia Kościoła charyzmat posługiwania²¹. Jest on wynikiem uczestnictwa teologa w darze prawdy i bliższego z nią obcowania. Celem podkreślenia należy stwierdzić, że łaciński tekst wspomianej wyżej instrukcji brzmi: *Inter vocationes... vocatio eminet theologi*. Jego polskie tłumaczenie podaje „Pośród powołań.... wyróżnia się powołanie teologa, którego szczególnym zadaniem jest...²². Można przez to odnieść wrażenie, że powołanie teologa wyróżnia się, w sensie „wymienia się”, jako jedno z wielu i tak jak każde inne, i to ma jakieś szczególne, właściwe sobie zadanie. Tymczasem słowo *eminet* pochodzące od łacińskiego czasownika *emineo, ere* tłumaczy się jako: góruję, odznaczam się. Zatem *Instrukcja* mówi o powołaniu teologa jako odznaczającym się spośród wielu innych powołań. Oznacza to, że teolog ma szczególną odpowiedzialność za wypełnienie misji związanej ze swym powołaniem i wcale nie trzeba pojmować tej funkcji irracjonalnie, a teologa jako fanatyka i kukielki Ducha Świętego.

4. TOŻSAMOŚĆ TEOLOGA ŚWIECKIEGO – ZOBOWIĄZANIA WYNIKAJĄCE Z POWOŁANIA

Każdy człowiek wewnętrznie dąży do poznawania prawdy, która niesie wolność i nadaje sens temu wszystkiemu czym jest i co robi. Jest ona darem Boga dla ludu, który może wejść w przedziwną relację do swego Stwórcy, który w Objawieniu rozpoczął z człowiekiem dialog i zaprosił go do wspólnego życia.

Międzynarodowego Roku Młodzieży (31 marca 1985), nr 9.

¹⁸ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”* (4 marca 1979), nr 21.

¹⁹ *Powołanie*, w: K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, PAX, Warszawa 1987, s. 347.

²⁰ Por. H. Küng, *Charyzmatyczna...*, s. 281-293.

²¹ Por. T. D. Łukaszyk, *Spojrzenie...*, s. 254.

²² Por. DV 6.

Do tego udziału w Bożej Prawdzie został w szczególny sposób powołany teolog, który, odpowiadając na jej wezwanie, poszukuje zrozumienia wiary, pomagając Ludowi Bożemu w uzasadnieniu nadziei wobec tych wszystkich, którzy tego się domagają²³. To wezwanie do takiej poufałości nie jest nigdy zasługą osoby powoływanej, ani nie jest jedynie dla niej samej, ale zawsze jest to dar dla całej wspólnoty, dla jej uświęcenia.

Z racji tak wielkiego obdarowania teolog zajmuje wobec Boga właściwą postawę. Jest ona, pisze Jan Paweł II, przede wszystkim postawą głębokiej wdzięczności i pokory²⁴, która płynie stąd, że człowiek ze swoją ograniczoną percepcją został zaproszony do zgłębiania prawd nieskończenie go przerastających. Nie znaczy to, że są one niepoznawalne. Boża prawda, chociaż przekracza rozum ludzki, to jednak mu się nie sprzeciwia, lecz pozostaje w harmonii i pozwala się pojąć na tyle, na ile człowiek może się do niej zbliżyć. Papież pisze także: „Jak można nie dziękować za to, że język i myśl człowieka zostały w ten sposób zaproszone przez słowo i prawdę Boga i że zostały powołane do uczestnictwa w tej prawdzie i do świadczenia o niej, i do zwiastowania jej, a wreszcie do jej wyjaśniania i zgłębiania, stosownie do możliwości i zależności od wymagań ludzkiego poznania?”²⁵.

Teologa winna przeto charakteryzować postawa pełna miłości wobec przedmiotu swego poznania, którą jest Prawda, ponieważ tylko miłując prawdę będzie pragnął ją zgłębiać. Tym bardziej, że wynik pracy teologicznej nie jest własnym osiągnięciem naukowca, lecz darem, przez który Jezus Chrystus daje się poznać człowiekowi, a przez to uczestnictwem w jednej Prawdzie absolutnej²⁶. Ta pokora, która widzi, że poznaje na razie „po części”, uczy wolności i ostrożności. Ponadto teolog powinien zbliżać się do Prawdy i szukać jej z cierpliwością, wolnością, odwagą, pasją, ścisłością oraz wytrwałym, wielkodusznym poświęceniem²⁷.

Prawdziwy teolog nie będzie wydawał też sądów kategoriycznych w kwestiach, które są jeszcze zakryte, ponieważ wie, że jego sądy mogą być omylne, a jego poznanie rzeczywistości Bożej, jeśli nie są spełnione odpowiednie kryteria metodologiczne, może wpaść w pułapkę projekcji przerwienia własnych wyobrażeń na przedmiot swego poznawania²⁸. Nie znaczy to bynajmniej, że teolog ma być tak przesadnie ostrożny, by nie narażać się na ryzyko błędu. Odpowiedzialność za prawdę każe mu iść w głąb jego poszukiwań, które nie tyle mogą, ile nawet powinny mieć cechy osobistego doświadczenia, ponieważ przekaz teologa będzie wtedy naznaczony autentycznym świadectwem dochodzenia do prawdy, bliski ludzkiemu życiu i frapujący.

²³ Por. DV 6.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do studentów i profesorów 17 uniwersytetów i instytutów papieskich 16 października 1979 r.*, w: St. C. Napiórkowski, *Jak uprawiać teologię*, Wrocławskie Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1991, s. 85-88.

²⁵ Tamże, s. 86-87.

²⁶ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie z okazji wręczenia Międzynarodowej Nagrody imienia Pawła VI prof. Hansowi Urs von Balthasarowi* (23 czerwca 1984), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, VII/1(1984), s. 1911-1917, cyt. za: DV 8.

²⁷ Por. tamże, s. 1911-1917.

²⁸ Por. W. Hryniewicz, *Przestrzeń wolności i odpowiedzialności teologa*, w: *W trosce o Kościół. Tydzień Eklezjologiczny '99...*, s. 234.

Teolog nie może nigdy wykorzystywać teologii do swych własnych celów, ani szukać dzięki niej popularności. Powinien mieć wobec niej zawsze sporą dozę posłuszeństwa, poszanowania i wierności, by mimo wielu trudów, częstego zmagania się, a nawet trwania w ciemności, nie osłabnąć w jej zgłębianiu. Teologia wymaga także wielkiego poczucia tajemnicy i umiejętności zadziwienia, by przedmiot jej poznania nigdy nie stał się bezdusznym zgłębianiem jakichś idei, ale by owo zdumienie pobudziło teologa do „ukłęknięcia w modlitewnym dialogu i do wzmożenia swojego życia wiary”²⁹. Z kolei intensywne wiara rodzi owoc zrozumienia. Stąd też wynika konieczność ducha modlitwy w życiu teologa jako stałego elementu jego pracy, ponieważ „jedynie pokorna i ustawiczna modlitwa może otrzymać wewnętrzne światła, które prowadzą do otwarcia się naprawdę [...] Autentyczna praca teologiczna – powiedzmy to szczerze – ani zacząć się nie może, ani doprowadzić do celu, jeśli nie pracujemy na kolanach, przynajmniej w tajemnicy własnego wnętrza, gdzie można «oddawać cześć Ojcu w duchu i Prawdzie»”³⁰.

Trzeba tu podkreślić, że dokonywanie podziału na „teologię dyskutującą” i „teologię klęczącą” wynika stąd, że teologia jest nie tylko nauką o Bogu, ale także mową do Boga. Jednak niepotrzebnym wydaje się stosowanie przeciwstawień i deprecjonowanie którejkolwiek z nich. Samo uprawianie teologii jest niczym innym jak pełną miłości kontemplacją Boga i ta modlitwa, pełna zachwyty, nie musi być koniecznie wznoszona „na kolanach”, ale ma miejsce tak samo w kaplicy, jak i na sali wykładowej czy przy biurku. Taki jest po prostu przedmiot teologii. Tak samo w kaplicy mogą powstawać wielkie dzieła teologiczne i przeważnie stamtąd się biorą. Jeśli rozumie się te dwie rzeczywistości jako oddzielne, to nie rozumie się ani teologii, ani modlitwy. „Teologia jest swoistą modlitwą myśli człowieka wierzącego”³¹. Nie chodzi też o to, by utożsamiać teologię z wiarą. Teologia jest zależna od czasu i miejsca³², natomiast wiara jest zawsze jedna i ta sama. Różny może być jej sposób podawania, jej tworzenie się, ale depozyt zawsze pozostaje niezmienny.

Trzeba nadmienić także, że zadaniem teologa jest nie tylko zgłębianie i wyjaśnienie prawdy zawartej w Słowie Bożym, ale nade wszystko trwanie w niej, a przez to dawanie autentycznego świadectwa. Pismo mówi: „Jeżeli trwacie we Mnie, jesteście prawdziwie Moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,31-32). Trwanie więc w nauce Pana, cechujące się bojaźnią Bożą jako początkiem mądrości, która zakłada prawdziwą pobożność i wysoki poziom życia moralnego³³, jest warunkiem poznania prawdy, koniecznym usposobieniem, by otrzymać dar uczestnictwa w tej Prawdzie, czyli zjednoczenie z Chrystusem, będące uczestnictwem w Chrystusie jako jedynym Teologu³⁴.

²⁹ Tamże.

³⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie z okazji...*, s. 88.

³¹ W. Hryniewicz, *Przestrzeń...*, s. 239.

³² Por. K. Góźdz, *O „powołaniu”...*, s. 218.

³³ Por. *Wstęp do ksiąg dydaktycznych Starego Testamentu*, w: *Biblia Tysiąclecia*, Pallottinum, Poznań 2000, s. 626.

³⁴ Por. K. Góźdz, *O „powołaniu”...*, s. 217.

5. RELACJA TEOLOG – URZĄD NAUCZYCIELSKI KOŚCIOŁA

Zagadnienie relacji między teologiem a Urzędem Nauczycielskim Kościoła jest często przyczyną różnych polemik będących następstwem niezrozumienia kwestii dotyczących wzajemnych powiązań, natury oraz kompetencji teologa i Magisterium. Były czasy, kiedy zachęcano wręcz do tego, by donosić do Rzymu o wypaczeniach doktrynalnych, jakie zostały stwierdzone u teologów, stosowano ostrzeżenia, represje i potępienia. Z czasem odnowy soborowej relacje między Magisterium a teologami zaczęły ulegać zmianie: ton stał się dużo łagodniejszy, zalecono starania bardziej pozytywne w zakresie badań i refleksji teologicznej, pozwalając na słuszną wolność jako podstawę postępu w teologii³⁵.

Wydobywanie głębszego rozumienia Słowa Bożego oraz przekazywania go Ludowi Bożemu jest wspólnym celem dla teologa i Magisterium. Różne są jednak ich zadania i możliwości. Urząd Nauczycielski Kościoła przekazuje autentyczną naukę Apostołów, korzystając z dorobku teologii, i czuwa nad jednością wyznawanej wiary, odrzucając jej błędne interpretacje³⁶. Natomiast teolog „przez refleksje dochodzi do coraz głębszego zrozumienia Słowa Bożego, zawartego w Piśmie świętym i wiernie przekazywanego przez żywą Tradycję Kościoła pod przewodnictwem Urzędu Nauczycielskiego; stara się on wyjaśnić naukę zawartą w Objawieniu zgodnie z wymaganiami rozumu [...]”³⁷.

Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele podaje także, że jednym z zadań teologa jest właściwa interpretacja tekstów UNK oraz budowa Ciała Chrystusowego w jedności i prawdzie³⁸, a to ostatnie zadanie jest zwłaszcza warunkiem koniecznej współpracy. Skoro teolog ma szczególne zadanie w posłannictwie Kościoła, polegające na wprowadzaniu prawd objawionych w życie osobiste i społeczne³⁹, to jego służba Chrystusowi jest służbą Kościołowi, a ta jest także służbą Magisterium⁴⁰, któremu jedynie, z woli Chrystusa, została zastrzeżona autentyczna interpretacja Słowa. Stąd więc rodzi się konieczność posłuszeństwa, w sytuacji, gdy te interpretacje są rozbieżne. Teolog ma bowiem budować Ciało Chrystusowe w jedności i prawdzie. Ta naczelna funkcja nakazuje niekiedy odstępianie od ogłoszenia swych badań naukowych, które powodowałyby zamęt wśród członków Ludu Bożego i sprzeciwiałyby się jedności⁴¹.

Teologia jest naukową refleksją, wyjaśnieniem prawd wiary zawartych w Piśmie świętym, podawanym do wierzenia przez Kościół. Nie jest ona zupełnie dowolna, tzn. podmiotowa, subiektywna, ponieważ wtedy źródłem podawanej praw-

³⁵ Por. tamże, s. 455-456.

³⁶ Por. DV 21.

³⁷ Tamże.

³⁸ Por. DV 34 i 40.

³⁹ Por. K. Góźdz, *O „powołaniu”...*, s. 217. Autor dokonuje rozróżnienia między teologią a kerygmą. Teologia jako naukowa refleksja poszukuje w sposób twórczy pewnych rozwiązań w świetle Słowa Bożego, natomiast kerygma podaje ludziom do wierzenia i wyjaśnia prawdy wiary. Często miesza się pojęcia i za teologię uważa się jedynie kerygmę.

⁴⁰ Por. KK 25.

⁴¹ Por. R. Winling, *Teologia współczesna 1945-1980*, tłum. K. Kisielewska-Sławińska, Znak, Kraków 1990, s. 462-465. Autor opisuje kilka historii, m.in. J. Pohiera, H. Künga, E. Schillebeeckxa.

dy przez teologa byłby jego własny rozum. Teologia nie jest nauką prywatną, ale ekklezjalną⁴², co nie kłóci się z tym, że nosi w sobie cechy osobistego doświadczenia, pewien punkt widzenia teologa. Dla wypełniania swego powołania teologowie mają prawo do usprawiedliwionej swobody we wkraczaniu na nowe ścieżki rozumienia wiary i coraz doskonalszego wyrażania objawionej tajemnicy, ale mają także obowiązek odpowiedzialności i ostrożności w rozpowszechnianiu swych badań, zważywszy na doświadczenie kruchości własnej wiedzy.

Pracujący rzetelnie teolog ma prawo, a i niekiedy obowiązek, jeżeli dane mu jest takie światło poznania, by wyprzedzać Magisterium w pewnych interpretacjach, a Urząd Nauczycielski Kościoła może korzystać z dorobku teologii lub odrzucać to, co uzna za sprzeczne z wiarą. Nieraz trzeba jednak długiego czasu, by zrozumieć pewne kwestie. Same jednak poszukiwania są konieczne i wcale nie wolne od błędu. Ten będący w możliwości błąd nie może jednak nigdy spowodować zaprzestania poszukiwań, ponieważ byłoby to wtedy nie tylko zubożeniem człowieka, ale zdradą samej prawdy i niewiernością wobec swego powołania. Na zakończenie tych rozważań niech zabrzmiały słowa z *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*: „Trzeba przyznawać wiernym, czy to duchownym, czy świeckim, należytą wolność badania, myślenia oraz wyrażania pokornie i odważnie swego zdania w sprawach, których znajomością się odznaczają”⁴³.

6. ZAKOŃCZENIE

Teolog nie istnieje sam dla siebie. Jest przede wszystkim darem dla innych, powołanym, by we właściwy sobie sposób przyczyniać się do uświęcenia braci w wierze.

Może to robić, poświęcając się zupełnie życiu naukowemu, bądź też – mając tytuł teologa i będąc jednocześnie wykształconym w innej dziedzinie – może angażować się w różne inicjatywy, dając świadectwo życia chrześcijańskiego. Taki teolog ma wtedy nawet większe możliwości niż duchowny czy osoba zakonna. Z racji swego powołania do życia w świecie, jest on bliższy jego spraw, więc ma doskonałe możliwości, by uzdrawiać go od wewnątrz, m.in. przepajając życie kultury, polityki, ekonomii, mediów itp. wartościami chrześcijańskimi. Jest to osobisty apostołat zależny od gorliwości, inicjatywy i odpowiedzialności samego teologa, który – współpracując z hierarchią – może stać się żywym narzędziem posłannictwa Kościoła⁴⁴.

Ta głęboka potrzeba uczestnictwa w życiu społecznym skierowana jest do każdego świeckiego, ale z jeszcze większym akcentem do teologa świeckiego, który żyjąc w świecie staje się dla niego niejako znakiem wskazującym drogę do szczęścia wiecznego. Teolog świecki, sam odczytując znaki czasów, winien szukać jak najbardziej skutecznych rozwiązań, by zanieść Dobrą Nowinę współczesnemu człowiekowi. Może to robić na wielu płaszczyznach, realizując potrójną misję Chrystusa jako Proroka, Kapłana i Króla. Tak więc, może on w ramach funkcji prorockiej głosić Ewangelię w swoim naj-

⁴² Por. K. Gózdź, *O „powołaniu”...*, s. 219.

⁴³ KDK 62.

⁴⁴ Por. A. L. Szafranski, *Kairologia...*, s. 113.

bliższym środowisku, pracować w katechezie, poświęcić się życiu naukowemu, rozpocząć pracę w mass mediach lub podjąć posługę misyjną czy też zaangażować się w formację dorosłych. Wypełniając funkcję kapłańską, teolog świecki ofiaruje siebie i swoje trudy Bogu. Sam może się też angażować w życie liturgiczne, sakramentalne. W ramach zaś funkcji królewskiej, teolog może podjąć szeroko rozumianą diakonię, m.in. posługiwać w duszpasterstwie rodzin, w zespole pastoralnym, socjalno-charytatywnym, w życiu politycznym, kulturalnym, społeczno-gospodarczym itp.

W związku ze zmianami, jakie nastąpiły w XX i XXI wieku, Kościół gorąco zachęca świeckich do podejmowania studiów teologicznych, budząc w nich odpowiedzialność za wspólnotę eklezjalną. Kościół widzi w tym działaniu dobro i nadzieję uzdrawiania, uświęcania i przemiany współczesnego świata, by pozostać wiernym zadaniu, jakie zlecił sam Chrystus. Ważne jest, by ta zachęta znalazła odzwierciedlenie także w mniejszych środowiskach kościelnych, w których nie zawsze zachęca się i ułatwia studiowanie teologii. Wciąż też trzeba pracować nad możliwościami podjęcia pracy przez świeckich teologów, ponieważ jest to jedna z głównych przyczyn niepodejmowania tego rodzaju studiów.

VOCATION OF THE LAY THEOLOGIAN IN THE CHURCH

Summary

The article is an attempt to systematize, in a critical way, the contemporary work on the lay theologian vocation in the Church. It begins with a brief presentation of the genesis of lay vocation and the current state of research on this topic. The article addresses also the questions of specific character of the laity and vocation of the theologian. Furthermore, the author discusses the identity and tasks of the lay theologian and the differences between lay and clerical theologians. Finally, the article presents the relation between theologians and the Teaching Office of the Church.

Keywords: vocation, the role of the lay theologian in the Church

Nota o Autorze: Dorota Lekka – mgr teologii, absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, doktorantka I r. teologii dogmatycznej UKSW. Pola zainteresowań badawczych: udział człowieka w misterium paschalnym Chrystusa, teologiczna hermeneutyka obrazów sakralnych, kształtowanie się dogmatu i jego przekaz w sztuce.

Słowa kluczowe: powołanie, rola teologa świeckiego w Kościele